

Andrzej F. Dziuba

Wprowadzenie

Studia Prymasowskie 2, 17-19

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

WPROWADZENIE

Dnia 12 stycznia 1953 roku Ojciec Święty Pius XII włączył Stefana Wyszyńskiego, arcybiskupa metropolitę gnieźnieńskiego i warszawskiego, Prymasa Polski, do Kolegium Kardynalskiego. Oto kolejny Prymas Polski został odziany purpurą. Niebawem jednak odmówiono mu przyznania paszportu i uniemożliwiono wyjazd na publiczny konsystorz, aby w uroczysty sposób przyjąć kapelusz kardynalski, który wtedy był symbolem tej szczególnej godności. 25 września 1953 roku we wczesnych godzinach rannych zaczyna się więzienie Kardynała Prymasa Tysiąclecia. Purpura kardynalska przybiera znamię uwięzienia, odosobnienia i pozbawienia możliwości służby pasterskiej wobec ludu Bożego. Jakże wymowne spotkanie koloru szat z kolorem realiów życia dramatycznego uwięzienia.

Rozpoczęły się znamienne stacje drogi cierpienia: Rywałd, Stoczek Warmiński, Prudnik, a w końcu przy wschodniej granicy, Komańcza. To trudne, ale jednocześnie pełne zaufania lata, które Kardynał Prymas zapoczątkował szczególnie wymownym aktem dokonany 8 grudnia 1953 roku. W Stoczku osobiście oddał się Matce Najświętszej za wolność Kościoła i Ojczyzny, stając się w pełni i z miłości oddanym Jej sługą. Wówczas, jak wiemy, zaczęło się, a następnie dojrzewało to wszystko, o czym pragniemy dzisiaj mówić. W Komańczy, na początku 1956 roku, kiedy to myślami biegł ku sławnemu zwycięstwu podczas obrony Jasnej Góry pod przewodnictwem o. A. Kordeckiego, ku oddaniu Korony Polskiej i wszystkich ziem Rzeczypospolitej Matce Najświętszej przez króla Jana Kazimierza, zrodziła się idea uroczystego odnowienia Ślubów. Dojrzewała myśl szczególnego nawiązania do tego wyjątkowego znaku wiary, jaki król Polski uczynił w katedrze Lwowskiej w imieniu wszystkich stanów Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Owoce tych przemyśleń był tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu przygotowany 16 maja 1956 roku. Te przygotowane przez Prymasa Polski Śluby zostały 26 sierpnia 1956 roku złożone na Jasnej Górze w obecności prawie miliona wiernych. Jednocześnie w Komańczy rota Ślubów została odczytana tylko przez jednego człowieka [kard. S. Wyszyńskiego], w samotności, ale w tej samej bliskości kochającego Boga. Jakże wielka zbieżność znaków wiary, które tylko

głęboka wiara i nadzieja oraz miłość Boga mogły połączyć. Tam, przy wałach jasnogórskich, padły wówczas słowa: „Królowo Polski! Odnawiamy dziś Śluby przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i za Królową narodu Polskiego uznajemy”. A wielkim echem rozległy się gromkie słowa: „Królowo Polski, przyrzekamy”. To był entuzjazm wiary odważnej i otwartej z nadzieją na przyszłość opartą na miłości Boga i bliźniego. To był znak wolności z Bogiem i oparty na Bogu.

Tam, w tych Ślubach, był już widoczny i w wierze doświadczony finał uwięzienia kard. S. Wyszyńskiego, mimo że on się jeszcze nie spełnił. Tam zapoczątkowała się bezpośrednia droga ku jego wolności oraz powrót do posługi prymasowskiej w Gnieźnie i Warszawie. Tam zapoczątkowało się wielkie dzieło wolności, które miało rozpocząć się definitywnie 28 października 1956 roku, kiedy to Kardynał Prymas stanął na ul. Miodowej w Warszawie i powrócił do swojej posługi, której chyba nigdy nie przerwał. Pełnił ją także w więziennym odosobnieniu, samotności i nadziei pasterskiej, może jeszcze bardziej intensywnie, bo cierpieniem, modlitwą, samotnością, szykanami i doświadczeniami systemu totalitarnego, który szalał w tym czasie w naszej ojczyźnie. Prymas Polski był szczególnym znakiem zsumowania się tego zła i nienawiści, które niósł ludziom złowieszczy system totalitaryzmu komunistycznego.

Niektórzy mówią, że owocem czy owocami jego uwięzienia były wielkie dzieła Kościoła w Polsce: Nawiedzenie i Millennium. To dwa wielkie znaki wpisane w dzieje Kościoła w naszej Ojczyźnie i wśród rodaków poza jej granicami po II wojnie światowej. Zwłaszcza Nawiedzenie, u którego fundamentów stało błogosławieństwo papieża Piusa XII 14 maja 1957 roku. A dalej święty pocałunek z 26 sierpnia 1957 roku dwóch wizerunków: obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej i kopii, którą pobłogosławił papież. Już 29 sierpnia od bazyliki archikatedralnej w Warszawie rozpoczęło się wielkie, choć trudne do przewidzenia, dzieło Nawiedzenia. To było wielkie dzieło, wówczas rozpoczęte, które w planach Kardynała nie miało trwać aż do dzisiaj, a które jednak, jak wiemy, owocnie trwa nadal i jest wszędzie oczekiwane.

Wówczas rozpoczęło się także drugie wielkie dzieło – Wielka Nowenna. Sam Ksiądz Kardynał Prymas mówił w Gnieźnie, że Wielka Nowenna ma „stworzyć pomnik żywy, trwalszy od brązu. Będzie nim nasze życie chrześcijańskie”. To były te dwa wielkie dzieła wierności Bogu, Kościołowi, Ewangelii, Krzyżowi i jego pasterzom. To było zmaganie o naród wierny łasce i czy wielkie dzieło walki w obronie życia duszy i ciała.

Te wielkie znaki mają stać się dzisiaj przedmiotem naszej refleksji wokół dzieła Nawiedzenia i Nowenny, a jednocześnie ich ojca, sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego. Chcemy, aby nam towarzyszył w pochylaniu się nad

jego życiem i działalnością. Niech jego dzieło Nawiedzenia i milenijne drogi opromieni kardynalska purpura. Niech zabrzmi purpura pełna chwały, a także ta znaczone cierpieniem i poniżeniem.

Proszę teraz ks. dr. Rafała Markowskiego z UKSW o prowadzenie naszych dalszych obrad. Dziękuję za uwagę i ufam, że proponowane spotkanie stanie się wydarzeniem godnym refleksji nad wielkimi dziełami i wielkimi ludzimi.